**WIOSENNY KONKURS RECYTATORSKI**

**„Wiosenna łąka” - Zbigniew Baryła**

Wiosenna łąka w promieniach słońca

cała zielona jest i kwitnąca.

Pszczoły, motyle nad nią fruwają,

a w trawie świerszcze koncerty grają.

Rosną na łące białe stokrotki,

wierzby nad rzeką pokryły kotki.

Żaby rechoczą, śpiewają ptaki,

do gniazd dla piskląt znoszą robaki.

Żółte kaczeńce na łące kwitną,

niebo ma barwę jasnobłękitną.

Wśród kwiatów pszczoły pilnie pracują,

zbierają nektar, miód produkują.

Słoneczko grzeje, stopniały śniegi,

na noskach dzieci są pierwsze piegi.

Cieszą się dzieci i ziemia cała,

że wiosna do nas już zawitała.

**"List do jaskółki" - Helena Bechlerowa**

 Kochana Jaskółeczko!  
 Wracaj do nas z daleka!  
 Puste gniazdko pod dachem  
 dawno na Ciebie czeka.  
  
 Woda w stawie błyszczy  
 i w słońcu lśni jak łuska.  
 Czeka kiedy ją w locie  
 skrzydłami będziesz muskać.  
  
 I niebo już błękitne,  
 obłoki srebrne na nim.  
 Tylko Ciebie Jaskółeczko,  
 nie ma pod obłokiem!  
 A choć bociek klekoce  
 i bazie kwitną w lesie  
 dopiero Ty, Jaskółeczko  
 prawdziwą wiosnę przyniesiesz.

**„Jeszcze wiosna jest daleko" – Helena Bechlerowa**

Jeszcze wiosna jest daleko,

Jeszcze kotki śpią nad rzeką,

Stara wierzba je kołysze

Coś im szepce śpiewa w ciszy.

I baranków nie ma jeszcze

Co na niebie w słońcu błyszczą,

Jeszcze śpią za siódmą górą

Za śnieżycą i wichurą.

Przyjdzie wiosna, w ciepłe ranki

Zbudzi kotki i bałwanki,

Gdy z kotkami się pobawi

To kaczeńce zbudzi w stawie,

Puści je na wodę gładką

Jak kaczuszek żółte stadko.

**„Wiosna” – Władysław Bełza**

Ot, już wiosenka,

Wraca wesoła;

Z poza okienka,

Widna dokoła.

Słonko przygrzewa,

Wciąż promieniściej;

Śmieją się drzewa,

Z pod pęków liści.

Szary skowronek,

Wzbił się w obłoki,

Dzwoniąc jak dzwonek,

Z wieży wysokiej.

I już, o! dziatki,

Za dni niewiele:

Trawka i kwiatki,

Łąkę zaściele.

Spłyną te chmury,

Co niebo tłoczą;

Piłka do góry,

Pomknie ochoczo.

I wy, jak ptaszki,

Z gniazd, wylecicie,

Na te igraszki,

Co tak lubicie.

Budzić radosną,

W sercach nadzieję,

Razem z tą wiosną,

Co się nam śmieje.

**„Wiosenny deszczyk” Marta Berowska**

Spadł wiosenny, ciepły deszczyk, las się zazielenił.

Pierwsze kwiatki się zjawiły na wilgotnej ziemi.

Pada, pada ciepły deszczyk, o kamienie dzwoni,

fiołek mrugnął mu spod liści, zawilec się skłonił.

Długo pada deszcz wiosenny, moczy listki młode.

Obudziły się ślimaki, bo też lubią wodę.

Cisza taka, że aż słychać, jak dzwoni, szeleści.

Całej ziemi jest potrzebny ten wiosenny deszczyk.

**"Pierwszy motylek" - Władysław Broniewski**

 Pierwszy motylek wleciał na łąkę.  
 W locie radośnie witał się ze słonkiem.  
 W górze zabłądził w chmurkę i w mgiełkę  
 sfrunął trzepocząc żółtym skrzydełkiem.  
  
 A gdy już dosyć miał tej gonitwy  
 pytał się kwiatków, kiedy rozkwitły.  
 Pytał się dzieci, kiedy podrosły  
 tak mu upłynął pierwszy dzień wiosny.

**"Pierwiosnek" – Władysław Broniewski**

 Jeszcze w polu tyle śniegu,  
 jeszcze strumyk lodem ścięty  
 a pierwiosnek już na brzegu  
 wyrósł śliczny, uśmiechnięty.  
  
 Witaj, witaj kwiatku biały  
 główkę jasną zwróć do słonka  
 już bociany przyleciały  
 w niebie słychać śpiew skowronka.  
  
 Stare wierzby nachyliły  
 miękkie bazie ponad kwiatkiem.  
 Gdzie jest wiosna? - powiedz miły,  
 czyś nie widział jej przypadkiem.  
  
 Lecz on nic nie odpowiedział,  
 o czym myślał? - któż to zgadnie.  
 Spojrzał w niebo, spojrzał w pola,  
 szepnął cicho: "Jak tu ładnie!"

**"Wiosenne porządki" - Jan Brzechwa**

 Wiosna w kwietniu zbudziła się z rana.  
 Wyszła wprawdzie troszeczkę zaspana.  
 Lecz zajrzała we wszystkie zakątki:  
 - Zaczynamy wiosenne porządki.  
  
 Skoczył wietrzyk zamaszyście,  
 poodkurzał mchy i liście.  
 Z bocznych dróżek, z polnych ścieżek  
 powymiatał brudny śnieżek.  
  
 Krasnoludki wiadra niosą,  
 myją ziemię ranną rosą.  
 Chmury, płynąc po błękicie,  
 urządziły wielkie mycie.  
 A obłoki miękką szmatką  
 polerują słońce gładko.  
 Aż się dziwią wszystkie dzieci,  
 że tak w niebie ładnie świeci.  
  
 Bocian w górę poszybował,  
 tęczę barwnie wymalował.  
 A żurawie i skowronki  
 posypały kwieciem łąki.  
 Posypały klomby, grządki  
 i skończyły się porządki.

**„Przyjście wiosny” - Jan Brzechwa**

Naplotkowała sosna

Że już zbliża się wiosna.

Kret skrzywił się ponuro:

- Przyjedzie pewno furą…

Jeż się najeżył srodze:

- Raczej na hulajnodze.

Wąż syknął: - Ja nie wierzę, Przyjedzie na rowerze.

Kos gwizdnął: - Wiem coś o tym,

Przyleci samolotem.

- Skąd znowu – rzekła sroka

- Ja z niej nie spuszczam oka

I w zeszłym roku w maju

Widziałam ją w tramwaju.

- nieprawda! Wiosna zwykle

Przyjeżdża motocyklem.

- A ja wam dowiodę,

Że właśnie samochodem.

- Nieprawda, bo w karecie!

W karecie? Cóż pan plecie?

Oświadczyć mogę krótko,

Że płynie właśnie łódką!

A wiosna przyszła pieszo.

Już kwiatki za nią spieszą,

Już trawy przed nią rosną

I szumią – Witaj wiosno.

**„Znaki wiosny” – Mieczysława Buczkówna**

Dmuchnął ciepły wiatr od łąki,

Już na gruszy pierwsze pąki!

Na jabłonce skrzeczy kawka:

– Tam pod płotem wzeszła trawka!

A na grządce, czy nie słyszysz?

Żółte kiełki – to irysy!

– Słyszę – wróbel jej odwrzaśnie –

Pierwszy fiołek zakwitł właśnie!

Strzyżyk z gniazda się wychyla!

– Ja widziałem już motyla!

Wszędzie szczebiot, szum wesoły.

W ulu się zbudziły pszczoły.

Jaki ruch i gwar w ogródku!

Witaj, wiosno, żegnaj smutku!

**Marzanna – Wanda Chotomska**

Ruszamy gromadą ,

wesołym pochodem,

niesiemy Marzannę

nad zieloną wodę.

Płyń sobie, Marzanno,

szumiącym potokiem,

nad morze szerokie,

nad morze głębokie.

Zgiń, przepadnij, zimo,

i nie wracaj do nas,

na przyjęcie wiosny

otwórzmy ramiona.

A teraz, gdy zima

poszła już daleko –

zatańcz z nami, wiosno,

nad zieloną rzeką.

**„Kwiecień” – Teresa Chwastek – Latuszkowa**

Kwiecień stary pleciuga

same bajdy plecie:

że kotki za płotem

a to... bazie przecież.

Opowiada, że zima

ukryła się w sadzie

i na młode drzewka

czapy śnieżne kładzie.

A toż śliwy i jabłonie

obsypane kwieciem!

A kwiecień - bajłuda

swoje plotki plecie...

**„Wiosenny spacerek” - Renata Cinal**

Wiosenne słońce wesoło świeci

I na wycieczkę zaprasza dzieci

Tutaj śnieg odkrył trawkę zieloną

Przebiśnieg podniósł głowę skuloną

Listki i trawki na słonku się grzeją

Żółte kaczeńce do słońca się śmieją

Ptaszki na drzewach radośnie ćwierkają

I wszyscy wiosny już wyglądają

Ogrodnik porządki robi w ogrodzie

Nowe nasionka wysiewa co dzień

Na deszczyk będą sobie czekały

I zazieleni ogród się cały

Kiedy jaskółki zza morza wracają

Kiedy bociany nad gniazdem kołują

Kiedy w ogrodzie barw tęcza zabłyśnie

To przyjdzie wiosna już oczywiście.

**„Czekamy wiosny” – Maria Czerkawska**

Po polach chodzi

szare przedwiośnie.

Kwiaty nie kwitną,

trawa nie rośnie.

Chodzi przedwiośnie

po smutnym lesie–

a w lesie zima

czy późna jesień…

Wiosno, wiosno, pośpieszże się!

Słonko z wietrzykiem

ciepłym i młodym

idą rozkruszyć

śniegi i lody.

Wiatr lasem biegnie,

mknie łąki brzegiem,

budzi stokrocie

i przebiśniegi.

**„Kwiecień” - Maria Czerkawska**

Figlarz kwiecień plecie, plecie,

że dla dzieci niesie kwiecie.

Naraz śniegiem w okna rzucił.

Kwietniu, czemu dzieci smucisz?

–Ja tak tylko dla zabawy

straszę czasem młode trawy,

zajączkowi w chyżym biegu

na ogonek sypnę śniegu.

Z małej chmurki jak z poduszki

w lot wypuszczam białe puszki,

lecz w zanadrzu słonko trzymam!

Błyśnie – i już śniegu nie ma.

Koniec z zimową zawieją!

Ludzie kopią, orzą, sieją.

Niechże dzieci się nie smucą –

już nie będę śniegiem rzucać.

**“ A gdy idzie wiosna...” - Konstanty Ćwierk**

A gdy idzie wiosna

O cichej północy,

To błyszczące gwiazdy

Ma w swojej karocy.

A gdy idzie we dnie,

To się w słońcu mieni

I ma cudne włosy

Ze złotych promieni.

A tak lekko tańczy

Wśród leśnej polanki,

To się dla niej w wieńce

Zwijają sasanki.

A kiedy podąża

Wśród pól oziminy,

Ma suknię zieloną

Z traw i koniczyny.

A kiedy wód fale

Ramieniem otoczy,

To ma czoło z lilii

i błękitne oczy.

Zna ją każdy zagon,

Każdy gaj i miedza,

Jeno próg serc ludzkich

Tak rzadko odwiedza.

**„Wiosna” – Wiesław Drabik**

Skąd się bierze u nas wiosna?

- pyta Pani dzieci.

Może zima ją przyniosła

w śniegowej zamieci?

Czy wyrosła wiosna w lesie

z maleńką sasanką?

Może babcia ją przyniosła

w koszyczku z pisanką?

A ja chętnie wam odpowiem

skąd wiosna na świecie:

Marzec w garncu ją gotował,

z kwiatów uplótł kwiecień.

**„Marzec” - Jerzy Ficowski**

To marcowi zima w głowie,

to wiosenne harce.

Chce być lutym albo kwietniem,

byleby nie marcem!

Śniegiem prószy, a po śniegu

deszczem tnie ukośnie.

Czy to wiosna? Czy to zima?

Po prostu - przedwiośnie.

Choć z dniem każdym coraz wcześniej

słoneczko rozbłyśnie,

choć spod śniegu się wychyla

najpierwszy przebiśnieg,

marzec boczy się na wiosnę,

marzec już nie czeka

i lodową krą odpływa

po zbudzonych rzekach.

**„Kwiecień” - Jerzy Ficowski**

Ledwo pierwsze i nieśmiałe

Kwiatki z sobą niesie,

A już – widzisz samochwałę:

Dumnie kwietniem zwie się.

Ale może i ma rację,

Bo w pustym bezkwieciu

On najpierwszy wczesny fiolet

Sasanek rozniecił.

On przylaszczki deszczem poi,

Słońcem opromienia.

Więc ma chyba pełne prawo

Do swego imienia.

Dużo łatwiej by mu było

W ciepłej porze letniej,

Kiedy kwiatów mnóstwo wokół,

Nazywać się kwietniem!

**„Prośba do słoneczka” – Bożena Forma**

Malutka główka krokusa

nad śniegiem się pojawiła.

To znaczy, że już wkrótce

przybędzie wiosna miła.

Słoneczko nasze kochane,

bardzo cię prosimy.

Ogrzewaj mocno ziemię,

zacieraj ślady zimy.

Pod śniegiem mocno bije

pani przyrody serce.

Słoneczko wyślij promienie,

daj ciepła jak najwięcej.

Urośnie młoda trawa,

rozwiną się pąki na drzewach.

Dla ciebie miłe słoneczko

każdy ptaszek zaśpiewa.

**„Gdzie jest wiosna”- Danuta Gellnerowa**

Wiosna, wiosna już tuż, tuż.

Płaszcz słomiany spada z róż,

Pączki ma już każdy krzak -

To jest wiosny pierwszy znak.

Drugi znak - zielony liść.

Na wycieczkę czas już iść.

Biegać łąką ile tchu,

Szukać wiosny

Tam i tu.

Złotych blasków

Chyba sto

Wpadło na

Strumyka dno

Żaby budzą się ze snu.

- gdzie jest wiosna?

A, już tu.

W każdej bruździe,

Koleinie,

Jakaś strużka

Wody płynie,

Wszędzie ćwierka jakiś ptak-

To jest też

Wiosenny znak

Na podwórku

Już hałasy,

Wszystkie dzieci

Grają w klasy.

A jak grają?

Zobacz, jak

To jest wiosny

Piąty znak.

Takich znaków

jest ze dwieście.

W każdym mieście

Patrz uważnie

Tu i tam,

To je znajdziesz

Wszędzie sam.

**,,Krokusy” Danuta Gellnerowa**

Krokusy, krokusy, wystawiają uszy,

Bo już wiatr wiosenny,

Na koncert wyruszył,

I już stroi instrumenty,

Smyczkowe i dęte.

Krokusy, krokusy, wystawiają nosy,

Na wiosenne plotki, na wiosenne głosy,

Bo już coraz głośniej dokoła o wiośnie.

I wychodzą spod ziemi

W swych barwnych czapeczkach,

Bo wiosenne słońce,

Biegnie już po ścieżkach.

**„Wiosna i jeż” - Danuta Gellnerowa**

Wyszły sobie jeże

na powietrze świeże.

Jeden mówi "Wiosna!"

A drugi "Nie wierzę."

Jeż na jeża fuknął,

jeżowym zwyczajem.

"Wiesz ty chociaż po czym

wiosnę się poznaje?"

"Wiem. Po blasku słońca,

po zapachu ziemi,

no i po tym, że na spacer

znów sobie idziemy".

**„Śpioch tulipan” – Dorota Gellner**

Idą, idą ciepłe dni

a tulipan śpi !

Słońce siadło na parkanie

-Wstawaj , wstawaj tulipanie,

kończ zimowe sny !

A tulipan śpi !

Słychać wkoło deszczu granie

-Wstawaj , wstawaj tulipanie,

dam ci krople trzy !

Stanął dziadek na ścieżce

-tulipanie śpisz jeszcze?

Postawię na grządce budzik,

może wtedy się obudzisz!

- Kto to dzwoni! Kto mnie woła?

O , jak ciepło dookoła! Patrzcie liście mam zielone!

- I na głowie mam koronę!

A tak mało brakowało, żebym przespał wiosnę całą !

**„Wiosenny czarodziej” - Dorota Gellner**

Czary- mary, fiku- miku,

szedł czarodziej po trawniku.

Niósł w plecaku fiołki, róże

a stokrotki gdzie? W kapturze!

Rzucał kwiaty gdzie się dało,

żeby wszędzie coś pachniało.

Koło ławki, koło krzaka,

jakie kwiaty? Te z plecaka!

W piaskownicy palmy sadził-

nawet nieźle sobie radził

no i huśtał na huśtawce

rozczochrane dwa dmuchawce.

Wyczarował, czary-mary,

na kałużach nenufary

aż podwórko zmienił w śliczny

mały ogród botaniczny.

**"Wiosna i moda"- Bożena Głodkowska**

Pod koniec zimy wiosna

Wyjęła żurnali stosik.

-W co mam się ubrać? – dumała

-Co w tym sezonie się nosi?

Założyć sukienkę w kropki?

A może golf? No i spodnie?

Co wybrać, by być na czasie

i nie wyglądać niemodnie?

Torebkę wziąć czy koszyczek?

Na szyję apaszkę cienką,

na głowę – kapelusz z piórkiem

czy lepiej beret z antenką?

(W tym czasie... - Gdzież ta wiosna?

- pytali wszyscy wokół.

- Zaspała? Zapomniała?

Nie będzie jej w tym roku?)

I przyszła w zielonych rajstopach,

w powiewnej złocistej sukience

i miała wianek z pierwiosnków,

a w ręce trzymała kaczeńce.

Pachniała jak sklep z perfumami-

wszak była calutka w kwiatkach,

sypała płatkami jak deszczem-

i tak już została do lata.

**„Wiosna z zielonymi włosami” - Stanisław Grabowski**

Mama na ścierce

wiruje jak na łyżwach.

A ja z lalką Rozalką

wychodzę na spacer,

na spotkanie z wiosną.

– Do widzenia, mamo!

Wiem, że wiosna

przybiegnie zdyszana

z zielonymi włosami

mokrymi od deszczu,

z piegami motyli na nosie

i że podaruje mi dmuchawiec –

białą kulkę puchu.

Dmuchnę w niego

i pomyślę o śniegu,

który odleciał

za górę,

za chmurę,

daleko.

**„Wiosna idzie”- Wanda Grodzieńska**

Mały pierwiosnek główkę podnosi.

– Czy to już wiosna? Powiedzcie! – prosi.

– Żabki kochane, powiedzcie że mi,

Czy to już wiosna chodzi po ziemi?

– To wiosna! – żabki rechocą w stawku.

– To wiosna! Wiosna! – szeleszczą trawki.

Bocian po łące błyszczącej rosą

Nad staw szumiący wędruje boso.

Otworzył złote oczko pierwiosnek:

– Powiedz mi, boćku, czy to już wiosna?

– Tak! Tak! – klekoce bocian donośnie.

Rozchyl już płatki! Pokłoń się wiośnie!

**„Wiosna” – Czesław Janczarski**

Bure chmury w dal płyną

nad doliną, niziną…

Już się niebo przeciera,

złote słonko lśni teraz.

Coraz silniej przypieka;

pękły lody na rzekach,

wiatr od lasu przypłynął:

Zbudź się, zbudź ozimino!

Już się wiosna zaczyna.

Każdy dzień – to nowina.

Lecą gęsi, żurawie,

pełza żuczek po trawie.

Kwitną kwiaty na łąkach,

w białych pąkach jabłonka.

Ptak cię chwali piosenką,

witaj, wiosno, wiosenko!

**„Wiosna” – Czesław Janczarski**

Nad głowami – śnieżny błękit,

pod stopami zieleń śnieżna.

Płyną chmury jak piosenki,

białe chmury – kłębki pierza!

Ptak jak ziemi szara grudka,

na błękicie chwali wiosnę.

Skowronkowa płynie nutka

najpiękniejsza z wszystkich piosnek.

Zima, zima – biała księga,

moc radości i zachwytów ...

Lecz po nowy tom już sięgasz,

tytuł: Wiosna. Piękny tytuł.

**Pierwszy dzień wiosny *-* Grażyna Jędryka**

Jeszcze czasem zrobi się chłodno,

Jeszcze czasem słońce słabo przygrzewa,

jeszcze śnieżek czasem poprószy,

jeszcze mało liści na drzewach.

Ale to już dzień wiosny pierwszy.

Ćwierka ptaszek, wiatr wyśpiewuje.

Jeśli będziesz bardzo uważny

Oddech wiosny pewnie poczujesz.

Nie zapada wieczór tak wcześnie,

Trawki znów ochoczo wytrysły.

Psy i kotki poweselały.

Dzieci mają nowe pomysły.

Ale to już dzień wiosny pierwszy.

**„Witamy cię wiosno!” – Elżbieta Jones**

Jeszcze szron na drzewach,

a po leśnych dróżkach

ktoś w lekkiej sukience

tańczy na paluszkach.

Czy to piękna wróżka

pyłek rozsypuje

i magiczną różdżką

przyrodę maluje?

To wiosna już do nas

z ptakami wróciła!

Rozsypała kwiaty

misie obudziła.

Słoneczko rozsyła

nowinę radosną.

Przybiegły zajączki:

- Witamy cię wiosno!

**„Wiosenne serduszko” - Stanisław Karaszewski**

Biegło polną dróżką

wiosenne serduszko.

Tańczyło na łące

z marcowym zającem.

Ominęło w biegu

siedem przebiśniegów,

przylaszczki, krokusy

przeskoczyło susem.

A gdy się zmęczyło,

jeszcze pozdrowiło:

bazie na wierzbinie,

kotki na leszczynie,

dwie zielone żabki,

cztery białe kwiatki.

**„Rozmowa z bocianem”- Stanisław Karaszewski**

Dzwoni bociek.

- Witaj, Burku!

Co u ciebie?

- Witaj, boćku!

U nas, mój kochany,

dookoła wielkie zmiany.

Na wierzbie kwitną bazie,

stopniał śnieg, w zieleni łąki,

pokazały się już w sadzie

na jabłoniach pierwsze pąki...

A przy młynie, mój bocianie,

już rechocą żaby w rzece,

zapraszają na śniadanie...

- Żaby, mówisz? To ja lecę.

**„Powitanie wiosny” – Grażyna Koba**

Ogłosiła zima dzisiaj: - Żegnam wszystkich już!  
Nowa pora roku zbliża się tuż, tuż.  
Słonko promyki wysyła i budzi dzieci od rana:  
- Wiosna, Wiosna za oknem, dosyć już tego spania!  
Biegną dzieci po łące i widzą: koniki skaczące.  
Jeden na prawo, drugi na lewo,  
a trzeci, czwarty i piąty,  
ustawiły się w szeregu i mówią:  
że... przygotowują się do wielkiego biegu.  
Zapraszają wszystkie zwierzęta, które chcą się zabawić  
z okazji wiosennego święta.

-Jakie to święto? Pytają pszczoły, biedronki, motyle.

Żabki rechocą po cichu:  
-Wiosna! My wiemy tylko tyle!

**„Powitanie wiosny” – Maria Konopnicka**

Leci pliszka

Spod kamyszka:

- Ja się macie dzieci!

Już przybyła

Wiosna miła,

Już słoneczko świeci!

Poszły rzeki w

świat daleki,

płyną het - do morza;

A ja śpiewam,

A ja lecę,

Gdzie ta ranna zorza!

**„Jaskółka” – Maria Konopnicka**  
Jaskółeczka do nas wraca   
Z oddalonej drogi   
Śpiewem wita wioskę miłą   
Miłej chaty progi.   
Przez trzy morza, przez trzy góry   
Światem przeleciała   
Przecież drogie gniazdko swoje   
Od razu poznała.   
Jakże poznać go nie miała   
Nie trafić do niego   
Kiedy je tu serca nasze   
Całą zimę strzegą.

**„Nasza czarna jaskółeczka” – Maria Konopnicka**  
  
Nasza czarna jaskółeczka   
przyleciała do gniazdeczka   
przez daleki kraj.   
Bo w tym gniazdku się rodziła,   
bo tu jest jej strzecha miła,   
bo tu jest jej raj.   
  
A Ty, czarna jaskółeczko,   
nosisz piórka na gniazdeczko   
ścielesz dziatkom je!   
Ścielże sobie, ściel niebogo   
chłopcy pójdą swoją drogą   
nie ruszą go, nie!

**„Krokusy, bazie i kasztany” - Johanna** **Kraeger**

Zakwitł już krokus – pierwszy kwiat,

To wiosna obudziła świat.

Już z baziek wierzby – istny cud –

Zbierają pszczoły pierwszy miód.

Poszybowały pszczoły – het!

Wystawił nosek z kopca kret

I jeż, co smacznie spał we mchu,

Zbudził się z zimowego snu.

Wiosną wierzbowe kwitną kotki,

Bratki, krokusy i stokrotki,

Potem obdarza nas bogato

Tysiącem kwiatów ciepłe lato…

**„Wiosna” – Tadeusz Kubiak**

Idzie srebrna panienka,

w zieleni, w bieli, w mgiełkach… Wiosna…

Idzie doliną, górą

płynie obłokiem, chmurą… Wiosna…

Deszczu kropla po szybach

jak łzą srebrzysta spływa,

idzie ku górskim lasom

rozpinając parasol… Wiosna…

To znowu słońcem świeci,

wyzłaca główki dzieci,

na hali pod świerkami

zakwita krokusami,

szumi rwącym potokiem,

wodospadem wysokim… Wiosna…

W najmniejszą zajrzy szparę,

błyśnie – co było szare

rozbarwi się, roztęczy

kąt każdy wśród pajęczyn,

owieczki dzwoneczkami

zadzwonią pod drzewami… Wiosna…

Tyle w niej wesołości,

mgły bielejącej, złotej,

krokusów i szarotek,

i świerszczy tuż za ścianą,

i kotów na kominach,

że nikt już nie pamięta,

że była kiedyś zima.

**„Wiosenne słońce” - Tadeusz Kubiak**

Słońce z nieba

Na nas zerka

I podkręca wąsa

Kwiaty, ptaki

Jak z rękawa

Sypią się do słońca

Świerszcz nie grzeje

Złotych skrzydeł

Za kaloryferem

Zza komina

Wyjął skrzypce

Poszedł na spacerek

I my także pobiegniemy

Jutro? Jeszcze dzisiaj!

Zobaczymy

Gdzie świerszcz skacze

Gdzie pod liściem przysiadł

I wesoło zaśpiewamy

Na wiosennej łące,

Aż do wszystkich

Się uśmiechnie

Jasne, ciepłe słońce.

**„Listki” - Tadeusz Kubiak**

Kto mieszka w małym pąku

na ogromnym drzewie?

Nie wiesz?

Małe listki pierzaste

co wychodzą drżące

w słońce.

Listki-piórka zielone

jak pisklęta wiosną

rosną.

Trzepoczą na gałązkach,

aż się robi wkoło

wesoło.

**„Wiosenny wietrzyk” – Joanna Kulmowa**

Mały wietrzyk wiosenny

Ledwie w drzewach zaszumi

Ledwie w krzakach zamruczy.

Jeszcze gwizdać nie umie,

Jeszcze się uczy.

Znalazł szczerbę w płocie - zaświstał.

Znalazł listki - zapiał na listkach,

Czasem w suchych gałęziach zatrzeszczy.

Czasem nuci, gdy zagra mu deszczyk

Albo szemrze w zeszłorocznej trawie

Albo szepce tak, że milczy prawie.

Ludzie mówią wtedy: nie ma wietrzyka

A on jest .

Tylko słucha słowika.

**„Kotki marcowe” - Joanna Kulmowa**

Na wierzbie

nad samym rowem -

srebrne kotki marcowe.

Na deszczu i na słocie

srebrnieją im futra kocie.

Ale kotki marcowe nie piszczą.

Huśtają się na gałązkach.

Mruczą:

- Nareszcie wiosna!

I sierść mają coraz srebrzystą.

**„W marcu jak w garncu” – Joanna Kulmowa**

W marcu gotuje się wiosna w garncu.

Miesza się.

Bulgocze.

Burzy.

Słońcem wzbiera się w każdej

przydrożnej kałuży.

To zastyga przymrozkiem niewielkim,

to zielonych pąków wypuszcza bąbelki,

to znów śniegiem jak kożuchem się zetnie,

to się wiatrem zakotłuje po ogrodach,

aż się nam uwarzy marcowa pogoda.

I przeleje się, wykipi mokrym kwietniem.

**„Deszczowa muzyka” - Joanna Kulmowa**

Co to za dzwony?

A to w tej rynnie.

A to muzyka deszczowa płynie.

A to na dachu, jakby na bębnach,

dudni, dudni ulewa wiosenna.

Tłucze o szyby wesołym deszczem,

bębni kroplami jeszcze i jeszcze.

I na listeczkach gra z całej duszy,

aż rozkrzyczane słowiki głuszy.

Aż słowik szepcze do słowika:

— To ci muzyka!

Taka muzyka,

to jest muzyka,

co.

**„O wiośnie” - Barbara Lewandowska**

Pochyla się sosna ku sośnie i szumi ...

A o czym? O wiośnie.

Że wiosna wędruje po dróżkach

i czary wyczynia jak wróżka.

Gdy wiosna uśmiechem zabłyśnie,

to z ziemi wyrasta przebiśnieg.

Gdzie stanie, w tym miejscu za chwilę

pojawia się śliczny zawilec.

Gdy wita się z wiosną leszczyna,

to wiosna jej kotki przypina.

Stanęła dziś wiosna nad klonem

i klon ma już pączki zielone.

A dąb się ogromnie złości

i też zielenieje ... z zazdrości.

**"Wkrótce wiosna" - Barbara Lewandowska**

 Pierwszy obudził się pierwiosnek.  
 Potem chochoły spadły z róż.  
 Skowronek śpiewem wołał wiosnę,  
 żeby na pole wyszła już!  
 Bo zima, bo zima każdemu obrzydła.  
 Niech słońce da jej pstryczka w nos!  
 Niech wiosnę, niech wiosnę przyniosą na skrzydłach  
 bociek, jaskółka, szpak i kos.  
  
 Złoto błysnęło na leszczynach.  
 Zapach obudził senny ul.  
 Wiosenną orkę chcą zaczynać  
 głodne gawrony z pustych pól.

**„Krokusy” - Jerzy Liebert**

Ruszyła rzeka.  
Kra pod mostkiem się piętrzy.  
Nocą zabiera kładkę Prut.  
Patrzą świerki z wysoka - pęka lód:  
Tyle nieba wiosennego, tyle wód!  
Kładkę trzeba umocnić, bo woda poniesie,  
Haki trzeba powbijać i złożyć drut.  
Komuż by się to chciało - mało świerków w lesie!  
Prut się pieni. Trzaska na rzece lód!  
A ty wzruszony po ogródku  
Wałęsasz się, wilgotny wąchasz krzak.  
Nad tobą chmura śniada sunie,  
Nad tobą fruwa ptak.  
Stajał marcowy śnieg na klombach.  
Po błotku drepcesz krok za krokiem.  
Tak samo wszystko jak przed rokiem  
Podpatrzeć chciałbyś, pooglądać...  
Zniesie mostek, poniesie - w dół ruszyły kry!  
Bełkocą wody, w słońcu się jarzą.  
Kładkę trzeba ratować - czas najwyższy!   
A ty?  
Tobie krokusy w ogródku się marzą...

**„Wiosna” – Hanna Łochocka**

Ile wiosna barw rodzi,

Ile błysków, odcieni,

Kiedy w stawie się co dzień

Nowym świtem rumieni?

Gra z pączkami w zielone,

Kwiatom główki rozchyla,

Wydobywa z osłonek

Wzorzystego motyla ...

Ile wiosna ma głosów?

Czy je kiedy kto zliczył?

Gwizdów szpaków i kosów,

I pośpiewów słowiczych?

Splata nuty w piosence

Brzozom szemrze w warkoczach,

Piśnie dziobkiem pisklęcym,

Z bocianami klekocze...

Ile wiosna ma woni,

Jakim wiatrem powiewa?

Pachnie płatkiem jabłoni

I listkami na drzewach,

Świeżą ziemią, strumieniem,

Kaczeńcami na łące.

Pachnie światłem czy cieniem?

Kroplą deszczu - czy słońcem?

Ile wiosna ma wzruszeń,

Czy kto zliczył właściwie?

Westchnień lekkich jak puszek,

Kolorowych zdziwień?

Jak wyrazić ją prosto

W barwie, w nutach i w słowie?

Ile odmian ma wiosna?

Kto wie, niechaj odpowie.

**„Rozmawiały dwie sikorki” - Hanna Łochocka**

Rozmawiały dwie sikorki na sośnie.   
Rzekła jedna: - opowiadaj o wiośnie.   
Skąd też ona, jaką drogą przychodzi?   
Czy się rodzi w ziemi, w słońcu czy w wodzie?   
- wiosna rodzi się w powietrzu pachnącym,   
w którym promyk się zabłąkał niechcący.   
Gdy go w locie wiatr wesoły owionie,   
Budzą razem dźwięki, barwy i wonie   
Niebo skrawek swój rzuciło błękitny,   
By przylaszczki łatwiej na niej zakwitły.   
Wyściubiły główkę kiełki nieśmiało   
Wiśnia do nich uśmiechnęła się biało.   
Promyk szepce coś złotego jaskrowi   
Jabłoń cicho się różowi, różowi   
Głosy ptaków dźwięczą czyściej i jaśniej...   
Bo to wiosna w dziobach siedzi im właśnie!

**„Cztery pory roku” - Teresa Maria Massalska**

Raz spotkały się i krawca

Cztery pory roku.

Każda chce mieć modną suknię

I wiele uroku.

Wiosna pragnie uszyć sobie

Zwiewną suknię w kwiatki.

Roześmiała sie perliście:

– Stokrotki i bratki!

– Lato z werwą zakrzyknęło:

– A moja sukienka

Ma być jasna, prosta, lniana,

Pszeniczna i miękka!

– Jesień prosi przez godzinę,

Aby jej utkano

Z wrzosów, rosy, mgieł porannych

Suknię niesłychaną.

Zima, patrząc na to chłodno,

Tak się odezwała:

– Panie krawcu!

Czy gotowa jest już suknia biała?

Proszę jeszcze ją ozdobić

Brylantami lodu

I przyprószyć lekko szronem,

Tu, z samego przodu.

– Krawiec miło się uśmiechnął

Do czterech pór roku:

– Każda suknia będzie piękna

W nadchodzącym roku.

**„Oznaki wiosny” - Marta Olechowska**

Żółte słoneczko na niebie się śmieje,

łagodny wietrzyk wesolutko wieje,

Krokus nieśmiało z ziemi się podnosi,

wietrzyk wiosenny zmarzłą ziemie rosi.

Ptaszki wróciły i głośno ćwierkają,

wierzby puszyste bazie wypuszczają.

Ciepło wokoło, zima precz już poszła,

a na jej miejsce przyszła piękna wiosna.

**„Zawilec”– Ewa Ostrowska**  
Kłóci się ze sroką wrona,  
Czy już wiosna przyszła do nas.  
Sroka wrzeszczy, wrona wrzeszczy:  
-Jest już!  
-Nie ma!  
-Jest!  
-Nie jeszcze!  
-Mylisz się!  
-Co?… Ja się mylę?!  
A pod drzewem rósł zawilec.  
Spór usłyszał, więc ciekawy  
Wnet wychylił główkę z trawy  
I otrząsnął z rosy liście.  
-Wiosna?… Jest już! Oczywiście.

**„Przyszła wiosna” - Hanna Ożogowska**

Przyszła wiosna na podwórko,  
Zagląda do sieni:  
-Dalej, grabie i łopaty,  
Do roboty w ziemi!  
Jak się mamy, pani miotło,  
Czeka cię robota,  
Nie chcę ja mieć na podwórku  
Odrobiny błota!  
Przyszła wiosna do ogródka,  
Patrzy pod opłotki;  
-Ruszajcie no z ziemi prędzej,  
Mlecze i stokrotki.  
Będą teraz ciepłe noce,  
Jak i ciepłe dzionki,  
Okrywajcie się kwiatami,  
Grusze i jabłonki!  
Chodzi wiosna po podwórku  
I porządki czyni.  
Będzie pięknie, bo z tej wiosny  
Dobra gospodyni.

**„Pracowita pani wiosna” - Urszula Piotrowska**

Jak co roku pani Wiosna

znów się wzięła za porządki.

I w ogrodzie wygrabiła

ścieżki i grządki.

Wysprzątała cały domek

od piwnicy aż po stryszek,

więc chwaliły ją sąsiadki,

miło to słyszeć.

Naprawiła ptasie gniazda,

zbudowała kilka nowych

i kazała je przewietrzyć

rankiem wiatrowi.

Potem w lesie i na łące

rozsiewała świeżą zieleń,

bo z zielenią, daję słowo,

zawsze weselej.

**" Wiosenny ogród" –Małgorzata Podwyszyńska**

Ogród wiosenny   
Jest kwiatów pełny   
Tulipany, narcyzy, żonkile,  
Ciekawe jeszcze ile.  
  
Żółte żonkile na rabatce   
Skłaniają głowy ku Ziemi -matce,  
A tulipany czerwone   
Mają płatki rozchylone.  
  
Narcyzy dumne jak pawie  
Radośnie rosną na trawie.  
A deszczyk im skrapia liście,  
Które mienią się srebrzyście.  
  
Za domem na skalniaku,  
Przy starym wiatraku,  
Niezapominajek błękitne morze,  
Któż je zliczyć może.

**„Wiosna”- Małgorzata Podwyszyńska**

Wystarczyło kilka ciepłych dni ,  
by obudziła się Ziemia - matka .  
Zbawienne promienie słońca  
poruszyły soki krążące w drzewach.  
Przez twardą , zmarzniętą glebę  
przebijają się nieśmiało źdźbła trawy.

Wystarczyło kilka ciepłych nocy ,  
by świat się zazielenił .  
Drzewa pokryły się kwiatami ,  
a krzewy młodymi listkami .  
Wokół słychać brzęczenie pszczół  
zbierających nektar z kwiatów .  
  
Nad łąką krążą kolorowe  motyle ,  
z obłoków  dochodzi śpiew skowronka .  
Bocian na gnieździe klekoce , ogłasza  
wszystkim, że  powrócił do nas  
z dalekiej podróży .  
W ogródkach zakwitły żonkile ,  
narcyzy i przebiśniegi .

Za płotem pyszni się krzew forsycji  
cały pokryty żółtym kwiatem .  
Jestem pełna podziwu   
dla wspaniałego dzieła Stwórcy.

**„Wiosna” - Maria Rosińska**

Na skraju leśnej polanki

z mchu wyjrzał łepek sasanki,

a za nim drugi i trzeci:

i już jest cały bukiecik.

Wiatr zimny szedł jeszcze światem

i spostrzegł kwiatki puchate.

Cofnął się — dech wstrzymał —

ucichł.

Odszedł. Nieprędko powróci.

**„Wiosna idzie” - Wanda Rusiecka**

Wiosna idzie, co to będzie?

Jeszcze tyle śniegu wszędzie.

I na dachu i na płotku,

W polu, w lesie i w ogródku.

Wiosna idzie nie ma strachu!

Zaraz zniknie śnieżek z dachu

Już na pola i na łąki

Lecą gońce jej, skowronki,

Lecą do nas wiosny gońce,

ciepły wietrzy, ptaki, słońce!

**„Marzanna” - Ewa Stadtmuller**

Kto ty jesteś?

-Ja? Marzanna!

Wesoła, zimowa panna.

Mam słomianą sukienczynę,

w niej do morza hen popłynę.

Łap, cap - złapię mróz niecnotę

i wsadzę go pod kapotę.

Chwycę śnieżną zawieruchę

i schowam ją pod pazuchę.

Zbiorę wszystkie słoty, chłody

i wskoczę z nimi do wody.

Jak mi ładnie zaśpiewacie,

kolorowe wstążki dacie

i wesoło zatańczycie,

zimy więcej nie ujrzycie.

**„Wiosna” -** **Ewa Stadtmuller**

Szła wiosna po łąkach,

szła cała w skowronkach

z gołą głową, bosa

z kwiatami we włosach.

Zobaczyły ją z daleka

małe jaskółeczki.

Wyśpiewały wszystko

biedronkom znad rzeczki.

Zabzyczała łąka

kapelą wesołą.

Trzmiel przygrywał skocznie,

na puzonie pszczołom.

Świerszczyk na skrzypeczkach

zacinał od ucha.

Buczał bąk na tubie,

na grzebieniu mucha.

Dołączyły bociany

ze swym klekotaniem,

zarechotał żabi chórek.

Cóż za powitanie!

**„Wiosna” – Małgorzata Strzałkowska**

Przyszła wiosna cichuteńko,

Przyszła wiosna na paluszkach

I na wierzbie, wśród gałęzi

Zatańczyła w żółtych puszkach

Zdjęła z jezior tafle lodu,

Pościągała z róż chochoły,

Dała drzewom świeżą zieleń,

Obudziła w ulach pszczoły

Wlała w ziemię zapach deszczu,

Pobieliła słońcem ściany

Namówiła do powrotu

Wilgi, czaple i bociany

Dzikie śliwy i czeremchy

Obsypała białym kwiatem

I na łące, w blasku słońca

Czeka na spotkanie z latem.

**„Wiosna”- Małgorzata Strzałkowska**

- Czym pachnie wiosna?

- Ziemią...

- Czym jeszcze?

- Źdźbłem trawy, słońcem

i deszczem, pączkami liści,

mleczem,

i bzem,

czeremchą,

pogodnym dniem...

- Czym jeszcze pachnie dokoła,

gdy wiosna szaleje na świecie?

- Jeszcze wspomnieniem zimy

i już marzeniem o lecie...

**„W marcu” – Irena Suchorzewska**

Raz śnieg pada,

a raz deszczyk.

Na jeziorze

lód już trzeszczy.

Błękit nieba

lśni w kałuży,

bałwan w słońcu

oczy mruży.

- Koniec zimy.

Przerwa.

Dzwonek.

- To nie dzwonek,

to skowronek!

**„Marzec” - Ewa Sujecka**

Już na niebie jaśniej.

Czasem słonko grzeje.

Wyjrzał z ziemi krokus,

do słonka się śmieje.

I przebiśnieg biały

na świat się gramoli.

Rozkoszować będą

ciepłem się do woli.

I choć czasem jeszcze

śnieżek biały prószy,

to z kryjówki zając

już wystawił uszy.

Cały świat niebawem

gdzieś w roztopach zaśnie.

Lecz mnie to nie dziwi,

bo to marzec właśnie.

**„Wiosna” - Halina Szayerowa**

Śnieg,

Choć na to pora, przecież,

Nie chce zniknąć za nic na świecie.

Jeszcze z deszczem się przeplata,

Jeszcze trzeba próg omiatać,

Jeszcze prószy ...

I, zazdrosny,

Boi się nadejścia wiosny.

A wiosna już jest -

W drzew pakach

W śpiewie drozda

I skowronka

W kroplach deszczu,

W słońca lśnieniu,

W listku co się zazielenił

W srebrnych baziach,

W trawce wątłej,

W lecącej nad łąką łątce,

W wietrze goniącym obłoki,

W białych firankach okien.

Wiosna - z ptaków przylotem...

Forsycje kwitnące złotem,

Fiołki na rogach ulic,

Żebyście wiosnę poczuli!...

Świat pobłękitniał,

Dzień dłuższy.

Wiosna!

Gdzie się nie ruszysz!...

**„Przebiśnieg”- Halina Szayerowa**

Za śniegowej chmury

słońce ledwie błyśnie

a już się spod śniegu

przebija przebiśnieg.

Wychyla się główka

w śniegu sztywnej kryzie...

Byle na powietrze!...

Byle słonka bliżej!...

Rozgniewał się marzec

sypnął gęsto śniegu...

- Nie czas jeszcze wiosnę

witać przebiśniegu!

Lecz przebiśnieg - kwiatek

drobny, niepozorny,

przebił się na przekór.

Mały ... a zadziorny.

Ponad kryzą śniegu

białym kwiatem błysnął...

- Czas już, panie Marcu,

bo wiosna już blisko!

**„Przebiśnieg” – Teresa Szcześniak**

Nieśmiało wyjrzał dzisiaj spod śniegu,

jeszcze stulony i jakby senny,

a wiatr mu szepnął:- Ach przebiśniegu

ty jesteś pierwszym znakiem wiosennym.

Zaraz rozpędzę śniegowe chmury,

niech słonko ciebie trochę ogrzeje,

podnieś wysoko głowę do góry,

zobacz jak ogród w oczach pięknieje.

Rozchylił płatki biały kwiatuszek,

mrugnęło żółte oczko radośnie.

Trzymaj się mocno- rzekł wiatr- ja muszę

o wszystkim donieść Królowej Wiośnie.

A kiedy wrócił już ciepły, miły,

to ze zdziwienia przysiadł na płocie,

bo tu z ufnością w niebo patrzyły

tysiące małych, złocistych oczek.

**"Wiosna idzie" - Ewa Szelburg - Zarembina**

 Przyleciały skowroneczki  
 z radosną nowiną,  
 zaśpiewały, zawołały  
 ponad oziminą:  
 - Idzie wiosna! Wiosna idzie!  
   Śniegi w polu giną!  
  
 Przyleciały bocianiska  
 w bielutkich kapotach,  
 klekotały, ogłaszały  
 na wysokich płotach:  
 - Wiosna! Wiosna idzie!  
   Po łąkowych błotach!  
  
 Przyleciały jaskółeczki  
 kołem kołujące,  
 figlowały, świergotały  
 radośnie krzyczące:  
 - Idzie wiosna! Wiosna idzie!  
 Prowadzi ją słońce!

**"Wiosenna łąka” - Grażyna Świerczyńska**

Wyjrzało słonko zza chmurki,

rzuciło promień na trawę.

Z dziupli wyszły wiewiórki

i patrzą na łąkę ciekawie.

Widzą żabki zielone,

bociana w kaloszach czerwonych,

motyle cudnie zdobione

w gonitwach z wiatrem szalonych.

Mrówki do pracy się wzięły,

swój domek dziarsko budują.

I ptaki już gody swe mają ,

potomstwa z jaj oczekują.

Schowało się słonko za chmurki,

Te - płakać zaczęły deszczem.

uciekły do dziupli wiewiórki,

na suchym posłaniu zasnęły.

Nad łąką się tęcza zjawiła,

co barwą swą zachwyt budzi.

Jak szalem łąkę spowiła.

To wiosna! To życie się budzi!

**„Wiosna" - Grażyna Świerczyńska**

Przyszła do nas pani wiosna,

cała w sukni z kwiatów.

Uśmiechnięta i radosna,

wśród lecących ptaków.

Powróciły z nią bociany,

z dalekiej Afryki.

Żaby w stawie się zbudziły,

misie i jeżyki.

W krzewach słychać śpiew skowronka,

słonko mocniej grzeje.

Na listeczku śpi biedronka,

wiatr leciutko wieje.

Witaj wiosno! Piękna pani.

Cieszy nas twój powrót.

Zieleń liści, świerszczy granie,

kwiatów pełen ogród.

**„Przedwiośnie” – Maria Terlikowska**

Sczerniały dachy i pola.

Na drodze – błoto do kolan.

Gołębie gruchają dziś głośniej:

Przedwiośnie!

Przedwiośnie!

I wróble ćwierkają inaczej,

i wrona inaczej dziś kracze,

i bałwan się skurczył od rana,

że... prawie już nie ma bałwana!

Nos tylko mu sterczy żałośnie...

Przedwiośnie!

Przedwiośnie!

Przedwiośnie!

Przebiega kot przez podwórze.

Ostrożnie omija kałuże:

-Brrr! Wszędzie woda i woda.

To nie dla kota pogoda!

Jest mokro. Jest szaro. Nieznośnie.

Przedwiośnie...

Wiadomo, przedwiośnie!

A wiosna – gdzież się podziewa?

Za jakie skryła je drzewa?

W leszczynach się chowa czy klonach –

słoneczna, promienna, zielona?

Na razie są tylko bazie.

I kotki na wierzbie – na razie...

A potem – już może za tydzień –

na stałe się wiosna rozgości.

Widzicie? Już idzie! Już idzie,

bo pąki pękają z radości.

**„Wiosna” – Witold Wieszczek**

Gdzie jest bałwan?! Rzecz nieprosta...

Zniknął! Tylko garnek został.

A to łotry, to nicponie!

Tato, trzeba siodłać konie!

Trzeba zaraz zbójów gonić

i bałwanka oswobodzić!

Jak on biedny się obroni?

Jego śnieżne kule po nic!

Marchewkowy nos, guziczki,

co z tym pocznie przeciw wszystkim?

Trzeba zaraz iść z odsieczą,

nim go łotry pokaleczą!

Gdzieś po dziadku mam szabelkę

idealną na wojenkę,

a po stryjku ze dwa kolty,

że bez szans są wszystkie czorty!

Tato! Co w tym jest śmiesznego?

Trzeba bić się o Białego!

Ależ synku, on sam odszedł,

kiedy tylko poczuł wiosnę!

Bałwan woli, gdy są mrozy,

ciepłą wiosnę znosi gorzej.

Zaraz z nosa woda kapie,

czapka zsuwa się na bakier,

zamiast rosnąć, to maleje,

już jak dawniej się nie śmieje.

By uniknąć więc choroby

bałwan za pas bierze nogi,

ledwie wiosna się pokaże.

Lepiej sprawdźmy, czy są bazie!

**„Dzieci” – Witold Wieszczek**

Już na oknie przysiadł ptaszek –

kolorowy złodziejaszek.

Prosząc, główkę w bok przechyla,

bo okruchów resztki wyjadł

i o więcej grzecznie prosi.

Już na wiosnę się zanosi.

Góry jeszcze białe śniegiem

na niebieskim świecą niebie,

ale strumyk żwawiej płynie.

Widać gór też nie ominie

Wiosna, co doliną kroczy.

Spływa zima do rzek zboczem.

Słońce jakby jaśniej świeci

światłem żółtym jak słonecznik,

Znowuż na obejściu gwarniej

dziatki bawią się figlarnie,

dokazując aż drży ziemia!

Może przez nie świat się zmienia?

Wesołości nie ma końca,

lśnią czupryny niczym słońca

rozbiegane jak ogniki,

już nieskrępowane niczym!

Rzekłbyś, ledwie narodzone!

Jakby wszystko było nowe.

**„Pączki na drzewach” - Ludwik Wiszniewski**

Deszczyk popadał,

słonko przygrzało,

patrzcie, o! patrzcie,

co to się stało!

Idzie wiosenka,

podnosi rączki

i do gałązek

przyczepia pączki.

Jest już ich dużo,

jest ich tysiące,

wiatr je kołysze,

ogrzewa słońce.

Wiatr je kołysze

w tę i w tę stronę –

wnet się rozwiną

w listki zielone.

**„Wiosna i słonko” – Ludwik Wiszniewski**

Siedzi wiosenka w swojej chatce

przy ciasteczkach i herbatce.

Promień słońca to zobaczył:

- Wiosno, wiosno, czas do pracy!

Powiedz wszystkim dzieciom w szkole,

że czas posiać już fasolę,

groszek, marchew i sałatę,

żeby było ci jeść latem,

Powiedz starszym, że czas wielki

sadzić w polu kartofelki.

Powiedz żabkom dużym, małym,

że bociany przyleciały.

Przebudź muszki, przebudź trzmiele,

niechaj łączą się w kapele!

I słowiki w gąszcze sprowadź -

już powinny koncertować!

Pada rozkaz za rozkazem...

Idzie wiosna z słonkiem w parze.

Pola, łąki pełne woni,

a nad nimi ptaszek dzwoni!

**„Marzec” – Ludwik Wiszniewski**

Wybiegł zając z lasu,

szukał oziminy.

Spotkał się ze sroczką:

– Jakie masz nowiny?

– Przyszedł dzisiaj marzec,

przyszedł w chmurek tłumie.

Chce pogodą rządzić,

lecz rządzić nie umie.

Pomaga mu zima

i wiosenka młoda:

rano deszcz ze śniegiem,

w południe pogoda.

Nocą szczypie mrozik,

że trudno wytrzymać…

Sama teraz nie wiem,

wiosna to czy zima.

– Nie martw się tym sroczko,

nie martw się ptaszyno,

te marcowe rządy

już niedługo miną.

Będzie królowała

ta wiosenka hoża!

Zakwitną nam łąki

i zaszumią zboża!

**"Pracowita wiosna" - Maria Witewska**

Kolorowa wiosna,

gosposia wspaniała,

od samego rana

dużo pracy miała.

Zaspane słoneczko

witała zza chmurki,

prosiła na koncert

leśnych ptaków chórki.

Malowała kwiatki

na zielonej trawie,

policzyła z boćkiem

wszystkie żaby w stawie.

**,,O wiośnie” - Ewa Zawadzka**

Dalej, dalej do ogródka dzieci

Już nas wiosna wita

Słońce jasno świeci

Patrzcie, patrzcie wkoło

Zielenią się drzewa

Ślicznie rosną kwiatki

Dźwięcznie ptaszek śpiewa

Dla każdego dziecka

Czerwcowa pogoda

Poziomka pachnąca

Wiąże dziś dziewczynkom

Kokardy ze słońca

Chłopcom złote żagle

Rozpina na chmurze

Zaprasza w dalekie

Podniebne podróże

I biegnie z bukietem

Przez ogromny świat

Dla każdego dziecka

Niesie jeden kwiat.

**„Jak pory roku grają w berka” - Władysław Zawistowski**

… A za lasem już czeka wiosna.

Czeka żeby Zima sobie poszła.

Jak się znudzi na zimnie Zimie,

przyjdzie Wiosna, nas też nie ominie.

Ciepłym deszczem spadnie na pola,

pola kwiatami urosną do kolan.

Słowik-trzpiot się rozśpiewa w ogrodzie

z radości, że dzień dłuższy jest co dzień.

Dobrze widać Wiośnie razem z nami,

że tak długo przesiaduje wieczorami.

A za górą, tą wielką, szczerbatą,

maszeruje już powoli Lato…

**„Czary na śniegu” - Hanna Zdzitowiecka**

Nim się przystroją

góry zielenią,

liliową barwą

hale się mienią.

Czary? Nie czary?

Na białym śniegu

liliowe kwiaty

stoją w szeregu.

Skrzy się i mieni

tatrzańska łąka —

krokusy w kwiatach,

krokusy w pąkach.

**„Leszczyna kwitnie” - Hanna Zdzitowiecka**

Przyleciał z daleka

len wiosenny wiatr.

Pomknął między drzewa,

na leszczynę wpadł.

Szarpnął gałązkami

ile tylko sil,

strącił z długich bazi

sypki, zloty pył.

Na czerwone pączki

zloty pyłek spadł...

Będzie moc orzechów! -—

obiecuje wiatr.